

Krzysztof Oleksak



*Krzysztof Oleksak jest Naczelnikiem Wydziału operacyjno, kontrolno-rozpoznawczego w KP PSP w Opatowie i Przewodniczącym Związku Zawodowego Strażaków „Florian”.
Wniosek złożył Przewodniczący OPZZ.*

Nagroda Głównego Inspektora Pracy

Brat Pan udział w wielu akcjach ratowniczo-gaśniczych. Co przesądza o powodzeniu akcji? Sprzęt, procedury, a może predyspozycje do wykonywania zawodu strażaka?

Nasza służba wiąże się z ogromnym ryzykiem. Dlatego te trzy elementy muszą ze sobą współgrać, żeby po akcji ratowniczo-gaśniczej nasi ludzie wrócili do bazy cali i zdrowi. Bez sprzętu nie da się uratować człowieka, ale sprzęt choćby był najnowocześniejszy bez wykwalifikowanego ratownika, gotowego z narażeniem życia udzielać pomocy, poszkodowanemu, też nie spełni swoich zadań. Bardzo ważne są także predyspozycje do wykonywania zawodu, takie jak: umiejętność przewidywania, odwaga, opanowanie. O powodzeniu akcji decyduje też wyszkolenie i zapewnienie strażakom sprawnych środków ochrony indywidualnej spełniających najwyższe standardy.

Czy pamięta Pan akcję, w której zawiodły procedury bhp? Jak ocenia Pan z perspektywy fachowca zmiany dotyczące bezpieczeństwa pracy?

W ciągu ostatnich lat procedury bhp uległy istotnym zmianom. Dwadzieścia lat temu, kiedy zaczynałem pracę, nie było zintegrowanego systemu wzajemnego ostrzegania. Wojsko, policja, straż pożarna, władze samorządowe działały osobno i między tymi służbami często dochodziło do sporów kompetencyjnych. W wielu akcjach, np. w 1997 r. podczas wielkiej powodzi panował często nieład organizacyjny i brak skoordynowanego działania. Dziś, zgodnie z ustawą w sytuacjach kryzysowych, zbudowany został zinte-

growany system łączący wiele podmiotów. Dzięki temu akcje ratownicze przebiegają dużo sprawniej. Nie bez znaczenia jest też zmiana mentalności i świadomości ludzi w czasie zagrożenia. Poszkodowani muszą czuć, że są w dobrych rękach, że uzyskają pomoc i będą bezpieczni.

Jest Pan przewodniczącym Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Strażaków „Florian” organizacji zrzeszonej w OPZZ. Jaki jest sens funkcjonowania związku zawodowego w służbach mundurowych?

Gdyby nie było sensu działania to strażacy sami uznaliby za niecelowe istnienie związku. Dam taki przykład: między przełożonym a podwładnym występuje zależność służbowa oparta na rozkazie. Strażacy wolą przyjść do nas ze swoimi problemami niż do komendanta. Wówczas rzeczowa rozmowa albo przekonanie ich do jakiejś sprawy okazuje się najlepszym rozwiązaniem. Jesteśmy od tego, żeby pomagać. Pełnimy rolę pośrednika pomiędzy strażakami a dowództwem. Naszym priorytetem jest dbanie o poprawę bezpieczeństwa pracy, i godziwego wynagrodzenia, takiego jak w krajach UE.

W rekomendacji do nagrody podkreślano Pańskie poszanowanie etyki zawodowej.

Etyka w każdym zawodzie obowiązuje, zwłaszcza w naszym. Nauczono mnie, że trzeba wypełniać rozkazy i mieć szacunek do przełożonego i że noszenie munduru zobowiązuje do godnego zachowania. Będąc dowódcą, staram się wpoić dobre zasady młodym strażakom. I robię to przy każdej okazji.

imienia Haliny Krahelskiej